Nr. 487. Kraków, Sobota 2 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	1 8 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 6. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1872. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Bodeka, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Szczyński. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż odosobnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — E. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Kraków, 2 listopada.

Dzisiaj ogłoszono następujące odezwy:

Do mieszkańców m. Krakowa.

Nowe stosunki, jakie się wytworzyły, wymagają od wszystkich powagi i skupienia sił, zdolności i pracy.

Odebrawszy ziemie polskie od rządu austryackiego, musimy je przeprowadzić pod zarząd polski w porządku i ładzie.

Miasto nasze, które stało się ogniskiem wypadków o historycznem znaczeniu, musi przodować krajowi w tej chwili przejściowej.

Obywatele! Wzywamy was do współpracy! Niech każdy stanie na swojem stanowisku: rzemieślnik przy warsztacie, urzędnik w biurze, robotnik w fabryce, żołnierz pod bronią!

Młodzież niech się odda nauce.

Nie zalegajcie bezczynnie ulic, przestrzegajcie ładu i porządku!

Nie tylko w okrzykach, pieśni i demonstracyi objawia się miłość ojczyzny, ale i w spokojnej, dobrze zorganizowanej a owocnej pracy.

Do takich objawów miłości Ojczyzny Was wzywamy!

Kraków, dnia 1 listopada 1918 r.

Prezydyum król. stoł. miasta Krakowa:
Józef Sare. Jan Kanty Federowicz. Karol Rolle.

Młodzieży! Obywatele!

Po ciężkich tragicznych przejściach, po bezmiarze krwi przelanej i wielkich ofiarach mienia polskiego, odzyskaliśmy wreszcie z powrotem po wiekowym ucisku i niewoli

ZJEDNOCZONĄ WOLNĄ POLSKĘ!

Młodzieży! Ojczyzna woła, że nadeszła godzina, w której czynem udowodnić macie, żeście dzielnymi synami naszych wielkich Ojców.

Pułki polskie zdezorganizowanej byłej armii austryackiej na razie nie są w stanie sprostać tym wielkim zadaniom, jakie dziś piętrzą się przed wojskiem polskiem.

Dlatego zwracamy się z gorącym apelem do Was, Młodzieży, abyście tłumnie w imię miłości Ojczyzny, zaciągali się ochotniczo do kadr wojska polskiego.

PAMIĘTAJCIE,
ZE OJCZYZNA NA WAS LICZY!

Polska młodzież zawieść jej nie może i nie powinna!

Młodzieży niżej lat 17-tu do wojska się nie przyjmuje.

Zaciąg odbywa się codziennie w koszarach przy ul. Rajskiej.

Kraków, 2 listopada 1918.

Prezydyum Komisyi Likwidacyjnej:
Daszyński, Skarbek, Tertil, Witos.

Sytuacya we Lwowie.

Od osoby przybyłej dzisiaj ze Lwowa otrzymujemy następujące wiadomości:

Most kolejowy na Sanie pod Przemyślem jest nieuszkodzony, również tor kolejowy między Przemyślem a Lwowem jest nienaruszony. Tylko linia telegraficzna między Gródkiem Jagiellońskim a Lwowem jest przerwana. Pociągi ze Lwowa nie odchodzą w kierunku Przemyśla, ponieważ Rusini magazynują lokomotywy i wagony. Z tego też powodu także pociągi krakowskie dochodzą tylko do Przemyśla, aby nie wydawać Rusinom lokomotyw i wagonów.

Dworzec kolejowy we Lwowie jest obsadzony wyłącznie przez Rusinów w szczupłej zresztą liczbie. Personal polski usunięty. Dworzec obsadzony jest niemieckiemi karabinami maszynowemi, obsługiwanemi przez Rusinów.

Zamach wykonali Rusini w piątek o godzinie 2 rano. Na mieście siczownicy uwijają się po ulicach i odbierają broń żołnierzom i oficerom i rozdają pomiędzy siebie.

W mieście panuje spokój, sklepy są zamknięte, tramwaje kursują normalnie. Komunikacya w kierunku Sambora odbywa się normalnie.

Ostatni pociąg ze Lwowa do Krakowa (Nr 28) odszedł wczoraj zamiast o 7 rano o godzinie 12 w południe, a to z powodu pogłosek o zerwaniu mostu na Sanie.

Prusacy zachowują się na zewnątrz neutralnie.

Poczta i telegraf znajdują się w ręku polskiem.

Przemyśl w polskich rękach.

Przemyśl, 2 listopada.

(P. B. K.) Wiadomości o ostrzeliwaniu miasta są nieprawdziwe. Jak już doniesiono, przyszło w Przemyślu do ugody i miasto jest w rękach polskich.

Gródek Jagielloński nie jest zajęty.

Sytuacya w Przemyślu.

Przemyśl, 2 listopada.

(P. B. K.) U nas spokój i porządek. Rano do godz. 11 stosunki panowały tego rodzaju jak za czasów normalnych. O godz. 11 garstka studentów, byłych legionistów, pod komendą kilku oficerów Polaków z armii austryackiej i oficerów legionowych, ruszyła bez broni na dworzec kolejowy, gdzie przy pomocy kolejarzy zajęła dworzec i rzuciła się na koszary 45 pułku piechoty. Koszary zajęto i zdobyto broń. Rusini uciekli.

Wojsko polskie zajęło wszystkie koszary, odwach i objekty wojskowe. Polacy sprawiają w mieście straż bezpieczeństwa. Starosta tutejszy nowej władzy polskiej dotąd nie uznał.

Generał P u c h a l s k i odczytał oficerom telegram od rządu polskiego, podpisany przez gen. Rozwadowskiego z Warszawy, że ks. Witold Czartoryski mianowanym został generalnym komisarzem. Komendantem na Galicyę został zamianowany generał P u c h a l s k i. Gen. Puchalski mianował komendantem wojsk polskich w Przemyślu kapitana Karola G r o d z i c k i e g o.

Lwów i Stryj w rękach Rusinów

Lwów jest zajęty przez Ukraińców. Objęli oni wszystkie urzędy. Stryj jest również zajęty przez Ukraińców. W Samborze, Gródku na razie spokój. Jarosław, Sanok, Krosno w rękach polskich. Co do Przemyśla na razie urzęduje tu komisya tymczasowa, złożona z 4 Ukraińców i 4 Polaków i objęła rządy neutralne, aż do rozstrzygnięcia przez miarodajne władze. Cały Przemyśl obsadzony jest przez polską wartę honorową. **W ostatniej chwili zaciągają Ukraińcy poszczególne posterunki.** Zresztą w mieście spokój, oprócz niewielu rabunków na przedmieściach i oprócz wybryków niedorostków, nie było na razie żadnych poważniejszych zajść.

Niemiecka Rada narodowa obejmuje administracyę i wojsko. Rady oficerów i żołnierzy.

Wiedeń, 2 listopada.

(P. B. K.) Niem.-austr. Rada narodowa ogłasza następujący komunikat:

Rada stanu naradzała się po południu dokładnie nad tworzeniem **armii narodowej** dla niemieckiej Austryi, nad szczegółami obecnej sytuacyi wojskowej i nad organizacyą niemiecko-austryackiego **wojska narodowego.** Rada postanowiła wydać odezwę do wojsk na froncie i w głębi kraju, tudzież do oficerów i **rad żołnierskich.** W odezwie do żołnierzy powiedziano, że zgromadzenie narodowe, złożone ze wszystkich posłów niemieckiej Austryi, objęło rząd i pragnie natychmiast zawrzeć pokój. Macie być odtąd — mówi odezwa — **pełnouprawnionymi obywatelami.** Pomóżcie nam utrzymać porządek i karność. Demobilizacya będzie natychmiast rozpoczęta.

Takasamą odezwę wystosowano do żołnierzy wiedeńskiego garnizonu, zawierającą także doniesienie, że jutro przyjdą do koszar delegaci Rady stanu, aby odebrać przysięgę. Odezwa zapowiada także, że 3 bm. w niedzielę we wszystkich koszarach Wiednia w obecności delegata Rady stanu **odbędzie się wybór rad żołnierskich, które mają służyć, jako komisye dla zażaleń i pozostawać w ciągłym kontakcie z reprezentacyą ludu.**

Rada stanu zajmowała się potem stosunkami w niektórych częściach niemieckiej Austryi, mianowicie w niemieckich Czechach.

O g. 4 przerwano posiedzenie. Prezydenci Rady stanu odbyli w parlamencie dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów L a m m a s c h e m, który oświadczył, że jest upoważniony oddać Radzie stanu sprawy rządu, o ile odnoszą się do niemieckich obszarów osiedlenia. Omawiano potem dokładnie szczegóły.

Do rady oficerskiej i żołnierskiej, której wybór odbędzie się dopiero w niedzielę, ma każdy pułk, każdy batalion, każdy zakład, każde ciało wojskowe wysłać z korpusu oficerskiego po dwóch oficerów, z oddziału żołnierzy po dwóch żołnierzy. Wybory są tajne i swobodne. Wiedeńska rada żołnierska składać się będzie z 200 ludzi. Takie ciała mają się utworzyć we wszystkich garnizonach Austryi niemieckiej.

Rada stanu przyjęła jako barwę dla niemieckiej Austryi dawne barwy Babenbergów: **czerwona-biała i czerwona.**

Żołnierze mają jutro złożyć przysięgę.

Wieczorem odbyło się uroczyste zaprzysiężenie notaryusza stanu S y l w e s t r a, kierownika kancelaryi państwowej R e m e r a i nowomianowanych sekretarzy państwowych. Prezydent Seitz wygłosił przemowę, poczem Dinghofer odczytał formułę przysięgi. Imieniem sekretarzy odpowiedział Adler. Po złożeniu przysięgi przez sekretarzy odbyła się pod przewodnictwem Adlera narada sekretarzy, na której sekretarz do spraw zagranicznych A d l e r, zdał sprawę z rokowań z rządami innych narodów o trudnościach komunikacyjnych i dowozach żywności.

Wiedeń, 2 listopada.

(P. B. K.) Dzienniki donoszą o wczorajszem konstytuującem zebraniu **Rady żołnierskiej:**

Po uchwaleniu utworzenia armii niemiecko-austryackiej zaproponował pewien porucznik utworzenie **gwardyi narodowej.** Propozycyę tę przyjęto z zapałem i zdawało się, że wszyscy się na nią zgodzą, gdy nagle zabrał głos żołnierz nazwiskiem H a l l e r i oświadczył się przeciw utworzeniu gwardyi narodowej, gdyż byłaby ona zarodkiem dalszych wojen. Haller oświadczył, że jest **socyalnym rewolucyonistą** i wśród oklasków swoich towarzyszów zaproponował utworzenie **czerwonej gwardyi.** Wnioskodawca daremnie jednak starał się pozyskać żywioły narodowe dla swej propozycyi i opuścił zgromadzenie wraz ze swoimi zwolennikami, **jako komendant czerwonej gwardyi.** Gdy opuszczali zgromadzenie odezwały się protesty mieszczańskich i narodowych uczestników zebrania. Haller wraz ze swoimi zwolennikami udał się w pochodzie przez Ringstrasse koło ministerstwa wojny. Demonstranci doszli spokojnie pod pomnik „Deutschmeistrów“ przed koszarami Rossauskiemi. Tu przywódcy wygłaszali mowy do tłumu kilkuset ludzi. Tymczasem z pośród obecnych wydzieliła się gawiedź i pociągnęła przed główną bramę koszar Rossauskich, gdzie przyszło do wydarzeń, o których już doniesiono.

Zamach na kaprala Hallera.

Wiedeń, 2 listopada.

Gdy wczoraj około godz. 6 wieczorem zebrał się przed parlamentem tłum żołnierzy, a kapral Haller, przywódca studentów bolszewickich (Tak mówi telegram. Uwaga red.) zaczął przemawiać, **padł strzał. Opowiadano, że pewien porucznik strzelił do Hallera.** Tłum czynnie znieważył porucznika, który atoli zdołał cało umknąć. Hallerowi nic się nie stało.

Centralny wydział żołnierski.

Wiedeń, 2 listopada.

(P. B. K.) We czwartek wieczorem o godzinie 10 minut 15 ukonstytuował się w sali Rady stanu **prowizoryczny centralny wydział żołnierski.** Delegaci tego wydziału odbiorą wraz z delegatami Rady stanu ślubowanie od wojsk garnizonu wiedeńskiego, a w najbliższych dniach od wojsk państwa niemiecko-austryackiego. Równocześnie zostaną wojska wezwane, aby wybrały z pośród siebie **wydziały żołnierskie,** które następnie wybiorą stały żołnierski wydział centralny.

Pogróżki Rady żołnierskiej.

Wiedeń, 2 listopada.

Deputacya Rady żołnierskiej przybyła wczoraj do parlamentu i zażądała ustąpienia niemiecko-austryackiej Rady stanu, grożąc utworzeniem własnego rządu. Prezydent Seitz energicznie ją odprawił.

Położenie w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

Dzień wczorajszy minął w Wiedniu **na ogół spokojnie.** Po południu odbywały się pochody żołnierskie. Żołnierze rozmaitych pułków przeciągali ulicami, wzywając jeszcze tu i ówdzie oficerów do zdejmowania rozet z czapek. Oficerowie po największej części żądaniu temu czynili zadość. Po południu o godzinie 3 odbyło się zgromadzenie kilkuset oficerów i żołnierzy, pragnących **zorganizować w Wiedniu czerwoną gwardyę.** Zgromadzenie trwało przeszło półtorej godziny. Następnie ruszyli uczestnicy przed parlament, żądając konferencyi z członkami Rady stanu. Z rampy parlamentu przemawiali żołnierze udekorowani czerwonemi kokardami. Kapral Haller, który wybił się już na czoło całego ruchu, wywodził, że nadeszła chwila wywalczenia pełnych praw i swobody dla żołnierzy, którzy powinni obecnie dążyć do uzyskania **pełnej wolności.** Demonstracye trwały przez dwie godziny. Parlament otoczyła policya konna i piesza w liczbie około 150. Tylko z trudem zdołali się posłowie i dziennikarze przedostać do gmachu parlamentu.

Po pewnym czasie zawezwany został H a l l e r do parlamentu, gdzie konferował z członkami rządu. Po konferencyi Haller wygłosił mowę do tłumów, wzywając do rozejścia się w spokoju i zawiadamiając, że członkowie rządu niemiecko-austryackiego odbędą z nim dziś **drugą konferencyę.**

Dzienniki zapewniają, że rząd jest przeciwny stanowczo utworzeniu czerwonej gwardyi i użyje wszelkich środków celem uniemożliwienia tego planu.

Zarządzenia rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

„Reichspost“ donosi z Budapesztu:

Rząd wydał rozporządzenie, zwalniające od służby wojskowej wszystkich żołnierzy ponad 42 rok życia.

„Arbeiter Ztg“ o Adlerze.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

„Arbeiter Zeitung“ zamieszcza na czele numeru artykuł pod tytułem „Fryderyk Adler wolny“.

Artykuł kończy się słowami: Witamy Adlera jako męża wolnego. Wyrażamy nadzieję, że zdrów na ciele i umyśle rozpocznie dalszą pracę dla dobra narodu. Fryderyk Adler wraca nietylko na łono rodziny, został on zwrócony ogółowi robotników w Austryi. Współczujemy wszyscy z jego ciężkim losem, cieszymy się wszyscy, że odzyskał wolność. Witamy męczennika i życzymy mu szczęścia i powodzenia w dalszej pracy dla dobra ludu.

Bolszewizm w Wiedniu.

Wiedeń, 2 listopada.

Od wczoraj rano pada ulewny deszcz. Wszystkie kawiarnie i restauracye są zamknięte na rozkaz władz. Na bulwarach »Ringu« i przed parlamentem gromadzą **się grupy żołnierzy i urządzają zgromadzenia pod gołem niebem, na których podoficerowie i szeregowcy wygłaszają najbardziej radykalne hasła.**

Po południu wczorajszego dnia wśród grupy żołnierzy padło hasło: »**Obsadzić parlament i uwięzić Radę stanu!**« Policya obsadziła wejścia do parlamentu a tłum poprzestał na wywieszeniu czerwonych chorągwi na masztach. Przybyły nowe oddziały policyi i usunęły owe chorągwie.

Następnie przybyła do parlamentu deputacya wojskowych organizacyj niemiecko-austryackich i zażądała **uwięzienia kaprala Hallera, który ma być żydem z Galicyi i występuje jako przywódca bolszewików.** Rada stanu oświadczyła, że nie ma jeszcze powodu do uwięzienia Hallera, który atoli w razie dalszych knowań będzie uczyniony nieszkodliwym.

Tłum chciał wtargnąć do kawiarni Habsburg, ale służba na czas zamknęła ją, spuściwszy blaszane żaluzye.

Na paryferyi miasta panuje spokój. Sklepy są zamknięte.

Oddanie floty Jugosłowianom.

Wiedeń, 2 listopada.

Oddanie floty wojennej w ręce Rady narodowej południowych Słowian nastąpiło na mocy rozporządzenia, wydanego na rozkaz cesarza przez sekcyę dla marynarki w ministerstwie wojny. Radzie narodowej Słowian południowych w Zagrzebiu oddano flotę wojenną, zakłady marynarskie, tudzież inną własność — w Poli w drodze lokalnego komitetu — przyczem zastrzeżono prawo własności dla przedmiotów, **które należą do innych państw nowo utworzonych, względnie do innych narodowości.**

Szeregowcy obcej narodowości mogą wrócić **do swojej ojczyzny,** zaś całemu sztabowi pozostawiono swobodę pełnienia dalszej służby pod rozkazami południowo-słowiańskiej Rady narodowej. Ażeby oddawanie floty i wszelkich innych przedmiotów mogło odbyć się w porządku, oficerowie sztabu mogą opuszczać służbę tylko stopniowo.

Flotylla na Dunaju została oddana w ręce rządu węgierskiego.

Austrya oddaje administracyę Tryestu

Tryest, 2 listopada.

(P. B. K.) Namiestnik przyjął wczoraj deputacyę komitetu wykonawczego, złożonego z przedstawicieli **socyalistów i narodowo-liberalnych,** jako też ze Słoweńców, która **przybyła celem objęcia agend administracyjnych.** Namiestnik oświadczył, że komisarz rządowy w Tryeście **dziś odda administracyę miasta komitetowi wykonawczemu.** Przywódcy deputacyi podziękowali namiestnikowi i politycznemu zarządowi za działalność w interesie miasta. Namiestnik prosił komitet, aby użył swego wpływu na ludność, aby można jej było oszczędzić dalszych szkód z powodu zakłócenia spokoju publicznego.

Anglicy w Tryeście.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

Dzisiejsze gazety poranne zaprzeczają wiadomości, jakoby w Tryeście wylądowali już Anglicy. »N. W. Tagblatt« podaje jednak równocześnie, że Anglicy wylądują w Tryeście już w najbliższym czasie. Stanie się to na życzenie zarządu miasta, który spodziewa się zabezpieczyć sobie w ten sposób potrzebne zapasy środków żywności.

Uwięzienie namiestnika Tryestu.

Wiedeń, 2 listopada.

Donoszą tu z Lublany:

Namiestnik Tryestu, bar. Fries-Skene, przejeżdżając samochodem przez Lublanę, został uwięziony. Dalej zostali uwięzieni: referent krajowy Rady szkolnej Kaltenegger, prezydent sądu Elsner, prezydent policyi hr. Königl, tudzież inni wyżsi urzędnicy.

Ustąpienie prezydyum miasta Pragi.

(Telefonem).

Praga, 2 listopada.

„Narodni Listy“ donoszą, że burmistrz dr **Gros i obaj jego zastępcy ustąpili.**

Spokój w Pradze.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

„Neue Freie Presse“ donosi z Pragi:

W Pradze panuje zupełny spokój. Pada ulewny deszcz.

Proklamacya gabinetu Karolyi'ego.

Budapeszt, 2 listopada.

(P. B. K.) Karolyi przybył wieczorem do pałacu arcyks. Józefa i złożył w jego ręce, jako upełnomocnionemu przez króla, przysięgę urzędową **prezydenta ministrów.** Następnie złożyli przysięgę inni członkowie gabinetu.

Partya niezawisłości i 48 roku zgłosiła przyłączenie się do węgierskiej Rady narodowej i złożyły przysięgę radzie narodowej.

Pogłoski o rabunkach w zewnętrznych dzielnicach miasta i dworcach kolejowych, nie odpowiadają — według oświadczenia rady narodowej — prawdzie. Według doniesień, które nadeszły do rady narodowej, panuje w dzielnicach środkowych miasta spokój i porządek; w dzielnicach zewnętrznych udało się robotnikom zorganizowanym utrzymać bezpieczeństwo i porządek.

Budapeszt, 2 listopada.

(P. B. K.) Członkowie rządu odbywali aż do późnej nocy radę ministeryalną, która podjęła najniezbędniejsze zadania państwowe i wydała zarządzenia w celu utrzymania spokoju. Wydano odezwę, w której donosi się o objęciu spraw kraju, oznacza się **zawarcie pokoju jako najpilniejsze zadanie.** Zrobi się wszystko, aby w kilku dniach doszło do skutku zawieszenie broni i aby żołnierze mogli powrócić. Proklamacya wyraża nadzieję, że uda się ocalić terytoryalną całość kraju. Zapewniona **jest zupełna państwowa niezawisłość Węgier.** Zamianowano **własnego ministra spraw zagranicznych.** Potem zapowiada odezwa przywrócenie **wolności prasy,** przywrócenie sądów przysięgłych, prawa zgromadzeń i stowarzyszeń, **amnestyę wojskową i cywilną,** projekt ustawy **o powszechnem, równem, tajnem i rozszerzonem także na kobiety,** prawie wyborczem do Sejmu i do gmin, zapowiada zarządzenia socyalistyczne i urządzenia dla ochrony robotników, energiczną politykę agrarną, któraby wielkim masom ludu dopomogło posiąść rolę.

Minister wojny zarządził, aby ludność cywilna i osoby wojskowe wydały natychmiast **wszelką broń,** tudzież zapasy amunicyi, jakie posiadają.

Gabinet hr. Karolyi'ego.

Budapeszt, 2 listopada.

(P. B. K.) »Politikai Hirado«, organ nowego rządu, donosi, że hr. K a r o l y i powierzył portfel sprawiedliwości radcy kuryalnemu L a s s e v i t s o w i. To samo pismo donosi, że król telefonicznie zamianował hr. Karolyego prezydentem ministrów i oddał mu do dyspozycyi wszelką władzę cywilną i wojskową w celu przywrócenia porządku w kraju. Cesarz prosił hr. Karolyego o przedłożenie sobie listy gabinetu.

Zamieszki na Węgrzech.

Wiedeń, 2 listopada.

Donoszą tu z Budapesztu:

W nocy z dnia 30 na 31 października były tu krwawe zajścia.

Komendant miasta generał Lukacic wytoczył karabiny maszynowe przeciwko zbuntowanym żołnierzom, którzy jednakże dostali Lukacica w swoje ręce i internowali go.

Od dnia 31 października niema połączenia telefonicznego i telegraficznego z Budapesztem.

Na Węgrzech wybuchła rewolucya.

Rabunki w Budapeszcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

»Reichspost« donosi z Budapesztu:

Wczoraj w nocy na przedmieściach Budapesztu **rabowały bandy rabusiów.** Jedna z tych band opanowała automobil i wyjechała w nim na przedmieście, gdzie splądrowała kilka domów. Inna banda wtargnęła do magazynu miejskiego i zrabowała znaczne zapasy środków żywności. Liczna banda rabusiów, składająca się z jeńców rosyjskich, węgierskich żołnierzy i cywilnych obrabowała pociąg, który wiózł ropę do Budapesztu.

Hr. Karolyi czeka na powrót żołnierzy z frontu.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Prezydent ministrów hr. Karolyi wygłosił wczoraj dłuższą mowę polityczną do tłumów, zgromadzonych przed prezydyum rady ministrów. Na pytanie, dlaczego dotychczas nie została ogłoszona **republika węgierska,** oświadczył hr. Karolyi:

Dążyć musimy do tego, aby o formie rządu rozstrzygali także ci, którzy stoją obecnie na **froncie.** Mam niezłomną nadzieję, że w najbliższych dniach zostanie zawarty rozejm na **wszystkich frontach.** Żołnierze wrócą, a wówczas rozstrzygniętą zostanie kwestya formy rządu na podstawie równego i powszechnego głosowania, w którem wezmą udział także kobiety.

Prośba o angielskie i francuskie wojska.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Węgierski minister wojny wysłał prośbę do głównodowodzących państw nieprzyjacielskich, aby po zawieszeniu broni do obsadzenia kraju użył nie serbskich ani rumuńskich, lecz francuskich i angielskich wojsk.

Zamordowanie Tiszy.

Budapeszt, 2 listopada.

(P. B. K.) Szczegóły o zamordowaniu Tiszy są następujące:

O godz. 6 wieczorem wdarło się do salonu mieszkania Tiszy trzech żołnierzy uzbrojonych w karabiny, z nasadzonymi bagnetami. Tisza z rewolwerem w ręku wystąpił przeciw nim i zapytał, czego sobie życzą? Żołnierze wezwali, by rewolwer odłożył i równocześnie wezwali znajdujące się w salonie hrabinę Tiszę i hrabinę Almassy, aby odeszły. Obie kobiety nie usłuchały wezwania. Potem jeden z żołnierzy rzekł do Tiszy:

— Pan jesteś winien, że miliony ludzi zginęło, gdyż pan spowodowałeś wojnę.

Na co Tisza odpowiedział:

— Żałuję z całego serca, że miliony ludzi zginęło, ale ja tu nie zawiniłem.

Żołnierz wezwał ponownie Tiszę do odłożenia rewolweru, co Tisza ostatecznie uczynił. Żołnierze złożyli się do strzału i dali ognia z okrzykiem: »Godzina porachunku wybiła«.

Trzy kule ugodziły śmiertelnie Tiszę, który padł między swoją żonę a hrabinę Almassy.

Żołnierze opuścili następnie mieszkanie. — W pół godziny później zjawił się na miejscu czynu zastępca naczelnika miasta Szentkiraly.

Zamęt w Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

»Zeit« donosi z Berlina:

Ustąpienie rządu jest bardzo prawdopodobne. Kanclerz miał wyrazić życzenie, aby cesarz powrócił bezzwłocznie z głównej kwatery. — Sytuacya jest w tej chwili tak zaostrzona, że w najbliższych dniach spodziewać się można ostatecznej decyzyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 listopada.

Pisma donoszą z Berlina:

Sytuacya w Berlinie jest bardzo poważna. Kwestya abdykacyi cesarza Wilhelma stała się bardzo aktualną z chwilą wyjazdu cesarza do głównej kwatery. Koła zbliżone do rządu twierdzą, że cesarz Wilhelm wyjechał do głównej kwatery bez wiedzy rządu. W najbliższym czasie muszą tedy zapaść ważne decyzye rządu. Między stronnictwami większości niema już jedności. Socyaliści żądają abdykacyi cesarza, a Scheidemann wręczył kanclerzowi memoryał, w którym zaznacza wyraźnie, że ustąpienie cesarza Wilhelma jest nieodzownie konieczne. Na tem samem stanowisku stoją demokraci ze sfer mieszczańskich. Przeciwne abdykacyi jest centrum.

Opuszczenie prow. weneckiej. Na lewy brzeg Dunaju.

Wiedeń, 2 listopada.

(P. B. K.) Urzędowo donoszą dnia 1 bm.:

W Weneckiem odbywają się w dalszym ciągu ruchy, pozostające w związku z opuszczeniem tego obszaru.

Na południowym wschodzie nasze główne siły stanęły na północnym brzegu Dunaju.

Z komunikatu niemieckiego.

Berlin, 2 listopada.

(P. B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 1 bm.:

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: We Flandryi nieprzyjaciel ponowił swoje wielkie ataki. Między granicą holenderską a Deinze uderzyli Belgijczycy i Francuzi na nasz front nad Lys, w szczególności na nasze przyczółki mostowe na zachodnim brzegu rzeki. Po obu stronach Zomergen odzyskaliśmy w kontrataku stracone chwilowo przyczółki mostowe. Na reszcie frontu odparliśmy nieprzyjaciela od naszych pozycyj. Główny atak skierowali Anglicy i Francuzi między Deinze i Skaldą. Na południe od Deinze koło Zulte i Anseghem nieprzyjaciel wtargnął do naszych stanowisk. Na południe od Deinze odparły bataliony 2 dywizyi gwardyjskiej piechoty wraz z pułkiem strzelców Nr. 80, nieprzyjaciela, który nacierał na nas pomiędzy drogą z Deinze do Kruishouten. Z obu stron Anseghem nasze straże tylne zatrzymały nieprzyjaciela przed naszą artyleryą. Wojska nasze, walczące na północ od linii kolejowej Kortrik—Oudenaarde, które powstrzymywały nieprzyjaciela przed swemi stanowiskami, cofnięto w ciągu dnia na wzgórza po obu stronach Nokere w celu utrzymania łączności z wojskami sąsiedniemi. Walki zakończyły się wieczorem na zachód od drogi Deinze—Kruishouten i na wzgórzach w linii od Nokere—Kerkhove, zatem 1 do 3 klm. na wschód od naszej dawnej przedniej linii posterunków.

Wojska niemieckie cofnięto na północny brzeg Dunaju po obu stronach Belgradu i Semendryi. Przejście poza Dunaj odbyło się bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

Dalsza kapitulacya Turków.

Londyn, 2 listopada.

(P. B. K.) Reuter. „Evening News" donoszą, że armie tureckie w Mezopotamii, Syryi i Kaukazie składają broń i poddają się naczelnemu komendantowi angielskiemu tak, że wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich jest już pewnem.

Dziennik dowiaduje się dalej, że także i Dardanelle będą otwarte dla floty angielskiej tak, że Konstantynopol wkrótce będzie zajęty przez Anglików.

Zawieszenie broni z Turcyą.

Londyn, 2 listopada.

(P. B. K.) Reuter dowiaduje się, że zawieszenie broni z Turcyą zostało podpisane w czwartek w południe.

Objęcie rządów przez Radę narodową na Śląsku.

Jak już donieśliśmy, we środę udało się prezydyum polskiej Rady Narodowej w Cieszynie, złożone z dra Michejdy, ks. Londzina i T. Regera w towarzystwie 60 wójtów do starostwa cieszyńskiego i zawiadomiło starostę o przejęciu administracyi powiatu. Starosta przyjął oświadczenie do wiadomości, podziękował wójtom za liczne przybycie, polecił spisać protokół i zawiadomił o tem rząd opawski. Również komendant wojskowy w Cieszynie, pułkownik Gemt oddał siłę wojskową do dyspozycyi Rady.

Równocześnie notyfikowano objęcie administracyi starostwu we Frysztacie i w Bielsku.

W tymsamym dniu Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego wydała odezwę do ludu śląskiego, w której między innemi powiedziano:

Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego, opierając się na zasadach prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, uznanych przez wszystkie narody i państwa i na jednomyślnej woli i zgodzie ludności Śląska, wyrażonej ostatnio na wiecach ludowych w Orłowie, w Boguminie w Cieszynie proklamuje uroczyście przynależność państwową Księstwa Cieszyńskiego do wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski i obejmuje nad nim władzę państwową.

»Ze względu na dążenia narodu czeskiego, Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego oświadcza, iż ustanowienie ostatecznej granicy pomiędzy oboma bratniemi narodami, polskim i czeskim, pozostawia się porozumieniu pomiędzy rządami: polskim w Warszawie, a czeskim w Pradze, w tem głębokiem przekonaniu, iż rządy te będą się kierowały przy ustaleniu granicy istotną przynależnością narodową i wolą ludności.

»Zadaniem naszem będzie: poprowadzić lud śląski ku szczęśliwej przyszłości w wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polsce, a bezpośrednią i najważniejszą naszą troską: utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, oraz należyte wyżywienie ludności miejskiej i zagłębia węglowego, ku czemu przyznaną już mamy wydatną pomoc polskiego narodu w Galicyi i w Królestwie«.

Na kolei koszycko-bogumińskiej w rękach polskich.

Cieszyn, 2 listopada.

Komendantem miasta z ramienia wojskowości jest w Cieszynie obecnie por. Matusiak, który zajął sam oba dworce kolejowe i wszystkie objekty oraz urzędy wojskowe. Dworce kolei koszycko-bogumińskiej na Śląsku znajdują się w rękach władz polskich.

Wiec niemiecki w Cieszynie odwołano.

Z działalności Polskiej Komisyi Likwidacyjnej.

Kraków, 2 listopada.

Wczoraj przez cały dzień i dzisiaj obradowało w permanencyi niemal prezydyum P. K. L. W konferencyach brał udział ks. Witold Czartoryski i min. Głąbiński. Podajemy sprawozdanie z działalności P. K. L. i jego zarządzeń.

KOMISARZ RZĄDOWY Z WARSZAWY W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym przyjechał do Krakowa z ramienia rządu polskiego w Warszawie komisarz rządowy dla Galicyi, Witold ks. Czartoryski i jego zastępca, Bądzyński, b. członek Rady Stanu, profesor chemii. O godzinie 12 i pół w południe zjawili się w prezydyum P. K. L.: komisarz rządowy, ks. Czartoryski i jego zastępca, p. Bądzyński i odbyli dłuższą konferencyę z członkami prezydyum P. K. L., to jest drem Tertilem i Daszyńskim, tudzież posłami: Zieleniewskim, Ptaśkiem i Śliwińskim. Na konferencyi omawiano sprawę ukonstytuowania się P. K. L., a także ogólne doniosłe sprawy, jak zwołanie Sejmu polskiego, utworzenie armii polskiej i t. p. Komisarz rządu polskiego oświadczył, że zamiarem rządu polskiego jest zwołać jak najrychlej Sejm polski. Dalszy ciąg konferencyi odroczono do dzisiaj. Podczas konferencyi był także obecny minister spraw zagranicznych, Głąbiński.

PREZYDYUM P. K. L. OBEJMUJE ADMINISTRACYĘ KRAJU. Przez cały dzień wczorajszy prezydyum P. K. L. przyjmowało w dalszym ciągu liczne deputacye obywatelskie, tudzież reprezentantów miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

Wczoraj zjawił się w prezydyum P. K. L. radca Leon Kulczyński w imieniu dyrektorów i profesorów wszystkich szkół średnich w Krakowie, z oświadczeniem poddania się władzy P. K. L. Przybył także dyrektor filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie z oddaniem się do dyspozycyi polskiej władzy.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH GŁĄBIŃSKI PONOWNIE W KRAKOWIE. Wczoraj rano przyjechał ze Lwowa do Krakowa polski minister spraw zagran. Głąbiński, i odbył natychmiast konferencyę z komisarzem rządowym dla Galicyi, ks. Czartoryskim, oraz z członkami prezydyum P. K. L. O godzinie 4 po południu minister spraw zagranicznych, Głąbiński, wyjechał do Warszawy, gdzie złoży rządowi polskiemu sprawozdanie z przebiegu ostatnich wypadków w Galicyi.

DO LEGIONISTÓW 2 i 3 BRYGADY. Wszyscy oficerowie i żołnierze byłej 2 i 3 brygady zgłoszą się w komendzie 4 p. p. w komendzie wojskowej w Krakowie (Straszewskiego 14, I. piętro).

Komenda 4 p. p. — w. p.

O STRAŻ MIEJSKĄ. Do wszystkich zwierzchności gminnych i gamistratów, wydano następującą odezwę:

Prezydyum Komisyi Likwidacyjnej wzywa magistrat, aby najdalej w przeciągu trzech dni pod osobistą odpowiedzialnością utworzył miejską straż dla ochrony porządku, oraz bezpieczeństwa mieszkańców. Jest obowiązkiem każdego obywatela Polaka zaciągnąć się do służby narodowej. Zorganizowanym oddziałom straży lokalne komendy wojskowe wydadzą broń. Naczelnik straży odbierze ślubowanie od członków i działa w ścisłem porozumieniu z miejscowym komendantem wojskowym. Wszelkie koszta ponosi gmina miejscowa. Telegraficzną relacyę przedłożyć prezydyum komisyi do piątego listopada. *Skarbek.*

BRYGADYER ROJA dekretem Rady Regencyjnej mianowany został generał-majorem.

W SPRAWIE PRZYJAZDU 13 PUŁKU PIECHOTY. Do Krakowa przyjechał wczoraj delegat oficerów z batalionu 13 p. p., stacyonowanego w Ołomuńcu, z prośbą, aby ułatwiono im przymarsz do Krakowa, gdyż Czesi nie chcą ich wypuścić z Ołomuńca, obawiając się, że pozostaną bez wojska. Jest ich około 2.000 ludzi. Sprawę tę wzięło w ręce prezydyum Komisyi Likwidacyjnej i jest nadzieja, że wnet trzynastacy powrócą do Krakowa.

KOMENDA POLSKA W NOWYM SĄCZU. Powiatowa komenda pospolitego ruszenia numer 32 w Nowym Sączu wydała w dniu 31 października b. r. rozkaz, którym poddaje się pod władzę rządu polskiego w Warszawie. Rozkaz podpisał podpułkownik Januszewski.

ZNIESIENIE POŚWIADCZEŃ TRANSPORTOWYCH JARZYN. Z ramienia Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, po porozumieniu się z kierownikiem »BOJ«, to jest Biura Obrotu owocami i jarzynami (kapusta, buraki, marchew, rzepa, brukiew), znosi się z dniem dzisiejszym obowiązek poświadczeń transportowych dla przesyłek owoców i jarzyn w obrębie kraju. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

KOMITET WYKONAWCZY W DĘBICY. Komitet wykonawczy we czwartek po południu ukonstytuował się w Dębicy. Na czele komitetu stanął dr Friedborg i przejął władzę wojskową przy poparciu oficerów Polaków. Imieniem rządu polskiego w Warszawie zamianował komitet wykonawczy komendantem miasta rotmistrza Kruszelnickiego. W mieście spokój.

Zniesienie okupacyi austryackiej.

Lublin, 1 listopada.

(Tel. P. B. K.) O 9 wiecz. odbyło się tu zebranie polskich oficerów garnizonu lubelskiego, pozostających dotąd w formacyach austryackich. Uczestniczyło w niem 300 oficerów. Obecni byli także urzędnicy Polacy, oraz delegaci oficerów czeskich i południowo-słowiańskich. Zebranie zagaił porucznik Kuśnierz. Wezwał zgromadzonych do oddania się pod rozkazy władzy polskiej. Powitał delegata rządu polskiego podpułkownika Pasławskiego i delegatów czeskich i południowo-słowiańskich oficerów. Przewodniczącym zebrania wybrano podpułkownika Niesiołowskiego. Porucznik Sosabowski(?) dał informacye o rozkazach szefa sztabu generalnego generała Rozwadowskiego, podpułkownika Pasławskiego, dowódca wojsk polskich w Lublinie wezwał na podstawie rozkazu prawowitego rządu polskiego w Warszawie do złożenia przysięgi tej władzy w sobotę o godzinie pół do 4 na placu katedralnym, do bezwzględnego posłuchu przełożonym i do zachowania stanowczości i spokoju przy odbieraniu władzy i urządzeń ustępujących władz okupacyjnych. Wskazał na ultimatum, które rząd polski postawił niemieckim władzom okupacyjnym, żądając od nich, aby do poniedziałku zgodziły się na opuszczenie zajętego kraju. Sytuacya wskutek tego jest poważna. Podpułk. Pasławski oznajmił dalej, że na rozkaz rządu polskiego objął dowództwo nad polskiem wojskiem w Lublinie i dał obecnym wskazówki co do zachowania się.

Potem przemówił delegat czeskich i południowo słowiańskich oficerów, major-audytor dr Dorazil, wzywając do braterskiej współpracy narodów słowiańskich. Zebranie zakończyło się okrzykiem na cześć rządu polskiego i odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Komisarz generalny na okupacyę austryacką.

Warszawa, 30 października.

„Monitor" ogłasza:

»My Rada Regencyjna, mianujemy, zgodnie z wnioskiem prezydenta ministrów, p. Juliusza Zdanowskiego komisarzem generalnym rządu na terytoryum obecnie zajętem przez okupacyę austro-węgierską powierzamy mu kierownictwo — pod odpowiedzialnością rządu pańs., zmierzających do przejęcia wszystkich działów zarządu cywilnego i gospodarczego. Komisarz generalny otrzymywać będzie wskazówki bezpośrednio od władz centralnych. Poszczególne ministerya wyznaczą delegatów, funkcyonujących przy komisarzu generalnym, którzy zastępować będą interesy delegujących ministeryów przy przejmowaniu władz. Szczegóły wewnętrznej organizacyi komisaryatu generalnego określi osobne rozporządzenie ministeryalne«.

Organizacya wojska polskiego.

Warszawa, 30 października.

Onegdaj Rada Regencyjna podpisała ustawę tymczasową o obowiązku powszechnym służby wojskowej i dekret, zalecający niezwłoczne przystąpienie do formowania regularnej armii narodowej. Ustawa i dekret, kontrasygnowane przez gabinet ministrów, mają być ogłoszone w »Dzienniku praw«.

Został opracowany plan rozlokowania poszczególnych kadr pułków polskiego wojska w kraju. W tych dniach pułki mają odejść do oznaczonych miejscowości.

Rada ministrów uchwaliła podział Królestwa na okręgi wojskowe.

Ostatnie zarządzenia polskiej władzy wojskowej.

Warszawa, 1 listopada.

Szef sztabu gen. Rozwadowski wydał drogą iskrową do wszystkich komend wojska polskiego w Królestwie i Galicyi zarządzenie, w którem powiedziano:

Ks. Witold Czartoryski został zamianowany komisarzem na całą Galicyę.

Najwyższą komendę w Galicyi objął, aż do dalszych zarządzeń gen. Puchalski.

Polskim komendantem w obrębie korpusu krakowskiego jest generał-major Roja.

Na Lwów przeznaczony hr. Lamezan.

Na meldunek brygadyera Roji o stanie w Krakowie wysłał szef sztabu generalnego następujący telegram:

Polska komenda wojskowa Kraków:

Dziękuję z uznaniem za otrzymany meldunek. Polecam p. pułkownikowi-brygadyerowi Roji dalsze czuwanie nad spokojem i porządkiem. Podalsze rozkazy zwracać się do generalnego komisarza polskiego Rządu, ks. Czartoryskiego, który właśnie tam wyjechał, według tegoż wskazówek postępować.

Szef sztabu generalnego.

Ostatnie wiadomości polityczne z Warszawy.

Warszawa, 1 listopada.

Wczoraj obiegła po Warszawie wiadomość o rekonstrukcyi gabinetu. Minister spraw wewnętrznych Chrzanowski na posiedzeniu sejmików wiadomość tę potwierdził. W jakim kierunku pójdzie rekonstrukcya, niewiadomo. W każdym razie wieści, jakoby do gabinetu wejść mieli przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w charakterze ministrów bez teki, w kołach Zjednoczenia Ludowego zaprzeczają.

P. St. Downarowicz, szef sekcyi administracyjnej w ministerstwie spraw wewnętrznych otrzymał długoterminowy urlop. Na stanowisko szefa sekcyi administracyjnej powołany został p. Mieczysław Dębski, zbliżony politycznie do kół obecnego gabinetu.

Ostatnie wiadomości z kraju. Lwów w rękach polskich.

Przemyśl, 2 listopada.

(P. B. K.) Wczoraj zawiązał się tutaj Komitet bezpieczeństwa, w którego skład wchodzą połowie Polacy, w połowie Rusini. Ze strony polskiej do komitetu należą: prof. Przyjemski, prezes organizacyi polskiej przemyskiej, dr Tarnawski adwokat, dr Błażowski kierownik miasta, dr Liebermann, były poseł do parlamentu austryackiego; ze strony Rusinów: dyrektor Aliśkiewicz, prof. Demczuk, inż. Żołnierz i poseł Zahajkiewicz.

Ugoda polega na tem, że wszystkie objekty zajęte przez Polaków mają pozostać w ich rękach, a objekty, zajęte przez Rusinów, pozostaną w rękach ruskich, aż do późniejszego rozstrzygnięcia.

Milicya składa się z Polaków i Rusinów.

Obie strony gwarantują sobie wzajemnie spokój.

Ukonstytuowała się polska komenda placu. Komendantem miasta jest kapitan Grodzicki.

Prawie wszystkie objekty wewnątrz miasta znajdują się w rękach Polaków, jako to kolej, koszary, szkoły (z wyjątkiem szkół ruskich), sądy, Rusini natomiast zajęli objekty wysunięte poza obręb miasta, w gminach Nehrybka, Siedliska, Pikulice [illegible] wszędzie po wsiach odbierają władzę. Wzdłuż linii Przemyśl—Chyrów odbywa się strzelanina, urządzana przez Ukraińców.

Ze Lwowa nadchodzą wiadomości, że Lwów sam jest w rękach polskich. Rusini mają tylko dworzec kolejowy i pocztę. Dziś odszedł z Przemyśla pociąg do Zimnej Wody.

Kraków, 2 listopada.

Komendantem na lwowski okręg wojskowy zamianowała Rada Regencyjna hr Lamezana.

Dębica, 1 listopada.

Władza wojskowa odebrana.

Nowy Sącz, 1 listopada.

Władza wojskowa odebrana.

Bochnia, 1 listopada.

Władza wojskowa odebrana. Wszystko w porządku. Komendę miasta objął kapitan Dobrodzicki.

Kronika.

Kraków, 2 listopada.

STRAŻ OBYWATELSKA W KRAKOWIE. — Wczoraj wieczorem w magistracie krakowskim odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Rady miejskiej przy współudziale obywateli w sprawie organizacyi straży obywatelskiej w Krakowie. Przewodniczył prezydent Fedorowicz. Przemawiali radcy miejscy pp.: Ostrowski, ks. Masny, ks. Caputa, dr Emilowicz, dr Bobrowski, dr Frühling, dr Starzowski, p. Dörmann, wiceprezydent Rolle, Maywalt i inni. Wszyscy mowcy przedstawiali obecne trudne bardzo położenie i potrzebę nadzwyczajnej pracy społeczeństwa, by się schronić w tym momencie od grabieży i rozpętaniu szumowin miejskich, które korzystają z każdej sposobności do rabowania, a dla których chwila obecna przedstawia moment podatny. Mowcy podkreślali, że spokój i porządek za każdą cenę musi być utrzymany.

Dyrektor policyi, p. Krupiński, przedstawił obecny stan służby bezpieczeństwa w Krakowie, wykazując, że jeżeli personał będzie powiększony, to przy współudziale straży obywatelskiej spokój będzie utrzymany.

P. Turski przedłożył projekt organizacyi straży obywatelskiej, który w zasadzie przyjęto. Straż będzie dzielnicowa, a biura mieścić się będą w komisaryatach obwodowych. Starsi mężczyźni winni się do tej straży wszyscy zgłaszać.

Dzisiaj o godzinie 5 po południu odbędzie się w magistracie zebranie organizatorów straży wraz ze zwerbowanymi ochotnikami, poczem nastąpi objęcie pracy bezpieczeństwa obok istniejącej policyi. W tym czasie zbierze się też Rada miejska, która urzęduje w permanencyi.

Przyjęto też wniosek wiceprezydenta Rollego o umiastowienie policyi wojskowej i o uruchomienie fabryk wojskowych przez urząd odbudowy Galicyi.

Z NIEDZIELI. Początek listopada zaznaczył się wczoraj rano słoneczną pogodą, która wytrwała do południa, aby później skapitulować przed chłodem dojmującym i zwałem czarnych chmur. Taki zresztą bywa zawsze listopad, najsmutniejszy miesiąc roku, w którym przyroda zamiera, oczekując zimy. Na mieście od rana był ruch ożywiony i podniecony. Południowe »corso« świąteczne było tłumne. Punktem zbornym krakowskiej publiczności stał się od dwóch dni odwach wojskowy na Rynku, udekorowany sztandarami, Orłami polskimi i kwiatami. W południe tysiące ludzi przypatrywało się zmianie warty. Po południu i wieczorem z powodu pochmurnej i chłodnej aury Rynek i ulice opustoszały, za to w kawiarniach, cukierniach, klubach i innych lokalach publicznych wrzało życie do późnej nocy. Wypadki, rozgrywające się w Galicyi i na Śląsku, były na ustach wszystkich. Co słychać we Lwowie, co się dzieje w Przemyślu — oto pytania, któremi pytano się wzajemnie. Brak pewnych wiadomości stał się powodem różnych pesymistycznych wieści, które psuły nastrój w mieście. Troskę też budziła sprawa porządku i bezpieczeństwa w Krakowie. I na ten temat szerzono różne, na szczęście nieprawdziwe pogłoski i plotki, budzące popłoch. Przeciw tego rodzaju plotkarstwu należy się stanowczo zastrzedz, aby nie szerzyć zamącenia. Czasy są zbyt poważne i wymagają zimnej krwi i rozwagi, a porządek i bezpieczeństwo w mieście za wszelką cenę muszą być utrzymane.

Dla uzupełnienia obrazu niedzieli wczorajszej trzeba zaznaczyć, że w całem mieście panował wszędzie wzorowy porządek. Po mieście krążyły wzmocnione patrole, a spotaniczne wybryki pauprów zostały przez publiczność udaremnione. Tak powinno też być na przyszłość. Publiczność sama winna na każdym kroku czuwać nad utrzymaniem porządku w mieście. —

SĄDY POLSKIE W GALICYI w wyrokach opuściły już obecnie znaną formułkę: »W imieniu cesarskiej mości«. Obecnie sądy te wyrokują tylko w imieniu prawa.

ZMIANA STAROSTY. Z Cieszyna donoszą, że w miejsce dotychczasowego starosty Bobowskiego, który ustąpił, władzę objął starosta z Opawy, p. Żurawski.

MANIFESTACYA NA CZEŚĆ RZĄDU POLSKIEGO W WARSZAWIE odbędzie się po jutrzejszem nabożeństwie w katedrze na Wawelu. Pochód ruszy z Wawelu na Rynek przed pomnik Mickiewicza, a następnie przed gmach magistratu.

REKRUTACYA DO WOJSKA POLSKIEGO w koszarach przy ulicy Rajskiej, zorganizowana na rozkaz komendanta Roji i prowadzona przez fachowych oficerów, odbywa się od dwóch dni i dała już wspaniałe rezultaty. Dotąd zgłosiło się przeszło 2.000 ochotników. Byli żołnierze i frontowi legioniści objęli natychmias służbę pod komendą oficerów. Zgłaszanie masowe odbywa się w dalszym ciągu.

ZBIÓRKA NA »PRZYTULISKO«. W niedzielę, dnia 3 listopada b. r., odbędzie się zbiórka na popularny cel pomocy dla weteranów 1863 roku. Łaskawe panie, zajmujące się zbiórką, raczą się zgłaszać w niedzielę od godziny 8 rano po odznaki, szpilki i t. p. przy ulicy Gołębiej l. 20. na pierwszem piętrze.

W KOŚCIELE EWANGELICKIM odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 10.30 rano uroczyste nabożeństwo z powodu połączenia się ziem polskich.

SZKOŁY ŚREDNIE W KRAKOWIE będą otwarte w dniach najbliższych na życzenie rodziców.

»WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH«. Dorocznym zwyczajem snuły się wczoraj po cmentarzach krakowskich tłumy ludzi, składając kwiaty na grobach swoich najbliższych. Wieczorem, mimo zakazu, płonęły światła na grobach, szczególnie na cmentarzu Zwierzynieckim. Niewiele ich jednak było. Za to kwestarki, sprzedające karty drukowane zwolnienia od oświetlenia grobów, z których dochód przeznaczono na cele dobroczynne, zebrały znaczne sumy. Na cmentarzu rakowickim wczoraj wieczorem na grobach powstańców i legionistów zebrała się młodzież i publiczność i śpiewała długi czas pieśni patryotyczne i kościelne.

W Podgórzu oświetlono także niektóre groby, a mieszkańcy tej dzielnicy tłumnie zwiedzali cmentarz podgórski, by oddać posługę zmarłym. Dzisiaj od rana podążają z wieńcami na cmentarze — na »dzień zaduszny«.

SUBSKRYPCYA NA POŻYCZKĘ RZĄDU POLSKIEGO. Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń subskrybowało z funduszów własnych trzy miliony koron na pierwszą polską pożyczkę.

NADUŻYWANIE MUNDURÓW LEGIONOWYCH. Z wielu stron donoszą nam, że po mieście uwijają się indywidua, które przybrały się w mundury legionowe i wałęsają się przez cały dzień po ulicach miasta. Osobniki te zostaną wkrótce z ulic usunięte, jako elementy, dla porządku publicznego niebezpieczne.

DR JANISZEWSKI, fizyk miejski w Krakowie, ma być — jak donoszą pisma warszawskie — powołany na stanowisko ministra zdrowia publicznego.

Z »SOKOŁA«. Wszystkich członków »Sokoła« krakowskiego proszę uprzejmie o niezawodne przybycie na poufne zebranie w gmachu „Sokoła" we wtorek, o godzinie 7 wieczorem. *Turski.*

TELEGRAMY Z WIEDNIA I BUDAPESZTU nie pochodzą z Pol. Biura Koresp., tylko z wiedeńskiego Biura korespondencyjnego.

ŚLUB p. Stefanii Sas Łobodzińskiej z p. Tadeuszem Kuszem, agronomem, odbył się dnia 26 października b. r. o godzinie 12 w południe w kościele parafialnym w Zakopanem. 12640

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY POLSKICH dla Zjednoczonych Sodalicyj Maryańskich odprawi się w niedzielę, dnia 3 listopada o godzinie 8 rano w kaplicy sodalicyjnej. 12637

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Wydawca: RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Stanisław Goebel

obywatel miasta Krakowa

przeżywszy lat 84, po krótkiej chorobie zasnął w Panu dnia 1 listopada 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej do grobu rodzinnego odbędzie się w niedzielę dnia 3 listopada b. r. o godzinie 4 po południu, na które pozostała rodzina zaprasza.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.